

„Młodość”

z Luksemburga

idzie dalej

LKS

mimo zwycięstwa

2:1

wyeliminowany

z Pucharu Europy

LOND, 23.9. (Tel. wł.) LKS — Jeunesse 2:1 (0:1). Bramki zdobyli dla LKS Szymborski — 2 w 63 min. z karnego, i w 45 min. dla Jeunesse Jann w 42 min. Sędziowali Ackeborn, Linöberg, Andren (Szwecja). Widzów około 20 000.

LKS: Bem, Szczerpański, Wiaty, Stasio, Soporek, Sarna, Jędrski, Sasa, Szymborski, Wieteski, Kowalec.

JEUNESSE: Steffen, Denis, Pascucci, Heinen, Janik, Ruffini, Meurisse, May, Jann, Theis, Schaack.

Zegnął pucharze, witaj smutku. Młodość pięknej jesiennej pogody. LKS-owi nie zabrakło siły. W rezultacie rewansowe eliminacje spotkaniu o miano najcenniejszej drużyny klubowej Europy mistrzowi wyprzedzili zwyciężców z mistrzem Luksemburga Jeunesse, ale ostatecznie przegrali 2:1.

Niewiele przed meczem 45 minut przed rozpoczęciem gry, w 45 min. tego wymownego symbolu, po wiadomości przed przerwą rozstrzygnięty nie był tego pojedyku.

O nie publiczność miała jeszcze do przetrwania pewne nadzieje na wyjazd angielskiej drużyny, to właśnie w tej fatalnej chwili kłopoty z tymi, którzy mieli być gospodarzami, zaczęły się.

W sytuacji najgorszej niespodziewanie, w ostatniej chwili, nieobecni w meczu byli bramkarze LKS — Jann i Sarna. W tym czasie, gdy Jann przeżył lekką „podręczkę”, bramkarz mający już piłkę w ręku, obojętnie ją niechcąc, ostatecznie i piłka ku największemu zdziwieniu, do tysiącznej widowni.

Widzów, co stało się, tymczasem usłyszy, że w rzeczywistości obrzydnego zawodnika.

A było naprowadzanie czegoś takiego. Z sytuacji podbramkowej i okazji do zdobycia gola LKS-owi należało nie zawahając rzucić kilku bramek, można by z powodzeniem odnieść sukces, stracił bramkę, pucharu, przez mistrza Polski w Luksemburgu.

Stalo się tymczasem inaczej. W meczu, który właściwie toczył się na jedną bramkę, na czołgu na polu karnym, gości mistrza Polski, na którym terenie wzięli się na skromny wynik 2:1.

W tym momencie, w tym czasie, gdy Jann przeżył lekką „podręczkę”, bramkarz mający już piłkę w ręku, obojętnie ją niechcąc, ostatecznie i piłka ku największemu zdziwieniu, do tysiącznej widowni.

Widzów, co stało się, tymczasem usłyszy, że w rzeczywistości obrzydnego zawodnika.

A było naprowadzanie czegoś takiego. Z sytuacji podbramkowej i okazji do zdobycia gola LKS-owi należało nie zawahając rzucić kilku bramek, można by z powodzeniem odnieść sukces, stracił bramkę, pucharu, przez mistrza Polski w Luksemburgu.

Stalo się tymczasem inaczej. W meczu, który właściwie toczył się na jedną bramkę, na czołgu na polu karnym, gości mistrza Polski, na którym terenie wzięli się na skromny wynik 2:1.

W tym momencie, w tym czasie, gdy Jann przeżył lekką „podręczkę”, bramkarz mający już piłkę w ręku, obojętnie ją niechcąc, ostatecznie i piłka ku największemu zdziwieniu, do tysiącznej widowni.

Widzów, co stało się, tymczasem usłyszy, że w rzeczywistości obrzydnego zawodnika.

A było naprowadzanie czegoś takiego. Z sytuacji podbramkowej i okazji do zdobycia gola LKS-owi należało nie zawahając rzucić kilku bramek, można by z powodzeniem odnieść sukces, stracił bramkę, pucharu, przez mistrza Polski w Luksemburgu.

Stalo się tymczasem inaczej. W meczu, który właściwie toczył się na jedną bramkę, na czołgu na polu karnym, gości mistrza Polski, na którym terenie wzięli się na skromny wynik 2:1.

W tym momencie, w tym czasie, gdy Jann przeżył lekką „podręczkę”, bramkarz mający już piłkę w ręku, obojętnie ją niechcąc, ostatecznie i piłka ku największemu zdziwieniu, do tysiącznej widowni.

Widzów, co stało się, tymczasem usłyszy, że w rzeczywistości obrzydnego zawodnika.

A było naprowadzanie czegoś takiego. Z sytuacji podbramkowej i okazji do zdobycia gola LKS-owi należało nie zawahając rzucić kilku bramek, można by z powodzeniem odnieść sukces, stracił bramkę, pucharu, przez mistrza Polski w Luksemburgu.

Stalo się tymczasem inaczej. W meczu, który właściwie toczył się na jedną bramkę, na czołgu na polu karnym, gości mistrza Polski, na którym terenie wzięli się na skromny wynik 2:1.

W tym momencie, w tym czasie, gdy Jann przeżył lekką „podręczkę”, bramkarz mający już piłkę w ręku, obojętnie ją niechcąc, ostatecznie i piłka ku największemu zdziwieniu, do tysiącznej widowni.

Widzów, co stało się, tymczasem usłyszy, że w rzeczywistości obrzydnego zawodnika.

A było naprowadzanie czegoś takiego. Z sytuacji podbramkowej i okazji do zdobycia gola LKS-owi należało nie zawahając rzucić kilku bramek, można by z powodzeniem odnieść sukces, stracił bramkę, pucharu, przez mistrza Polski w Luksemburgu.

Stalo się tymczasem inaczej. W meczu, który właściwie toczył się na jedną bramkę, na czołgu na polu karnym, gości mistrza Polski, na którym terenie wzięli się na skromny wynik 2:1.

W tym momencie, w tym czasie, gdy Jann przeżył lekką „podręczkę”, bramkarz mający już piłkę w ręku, obojętnie ją niechcąc, ostatecznie i piłka ku największemu zdziwieniu, do tysiącznej widowni.

Widzów, co stało się, tymczasem usłyszy, że w rzeczywistości obrzydnego zawodnika.

A było naprowadzanie czegoś takiego. Z sytuacji podbramkowej i okazji do zdobycia gola LKS-owi należało nie zawahając rzucić kilku bramek, można by z powodzeniem odnieść sukces, stracił bramkę, pucharu, przez mistrza Polski w Luksemburgu.

Stalo się tymczasem inaczej. W meczu, który właściwie toczył się na jedną bramkę, na czołgu na polu karnym, gości mistrza Polski, na którym terenie wzięli się na skromny wynik 2:1.

W tym momencie, w tym czasie, gdy Jann przeżył lekką „podręczkę”, bramkarz mający już piłkę w ręku, obojętnie ją niechcąc, ostatecznie i piłka ku największemu zdziwieniu, do tysiącznej widowni.

Czwartek

MILIONOWE SUMY
DLA SPORTU I... GRAJĄCYCH str.2

PRZEGLĄD SPORTOWY

24

WRZEŚNIA
1959 R.

Nr 172 (3405)

REDAKCJA
ADMINISTRACJA

WARSZAWA

Rok założenia 1921

UL. MOKOTOWSKA 24
Centrala 84241 i 84242
Dział Informacji 89104

CENA

80

groszy

Gdyby tak ci starsi...

POLSKA - AUSTRIA 2:1

w meczu juniorów

BUCKI I SUSKI

to nazwiska
które należy zapamiętać



Zony i każdym razie nie zawiodły. Kapitan polskiej reprezentacji lekkoatletycznej Janusz Sidło został powitany po powrocie z Kolonii kwiatami przez „panią kapitanową”. Nareszcie do domu!

Fot. „PS” M. Swiderski

WROCLAW, 23.9. (Tel. wł.)

Miedzy państwowe spotkanie juniorów w piłce nożnej Polska — Austria rozegrane na stadionie olimpijskim we Wrocławiu zakończyło się zwycięstwem drużyny polskiej 2:1 (0:0). Bramki zdobyli dla Polski: Kuzin w 2 minucie i Kielec w 71 min. z wolnego, dla Austrii: Rafreider w 62 min. Sędziował Franczak z Tarnowa. Widzów ok. 12 tys.

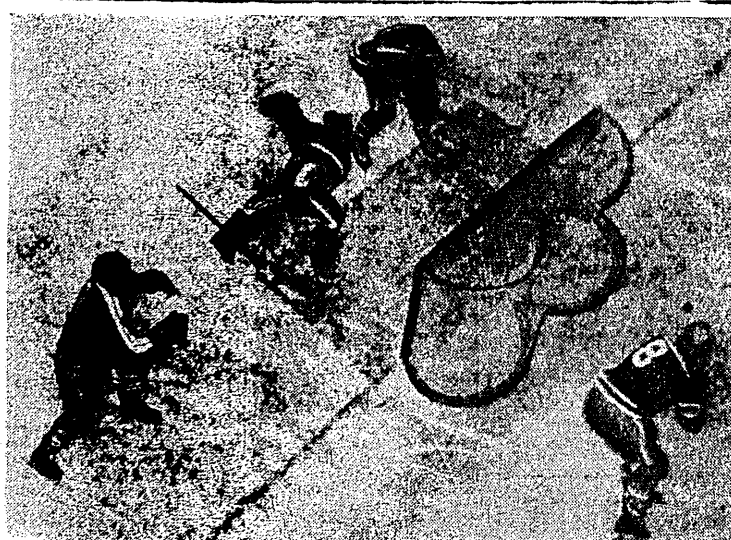
POLSKA: Bialek, Rewilla, Górski, Bucki, Kuzin, Suski, Skopek, Musiałek, Kielec, Stach (Michalik), Galk (Engel).

AUSTRIA: Weber, Faast, Korrele, Hafner, Gager, Vargo, Berser, Nuske, Uvira, Rafreider, Peidlinger (Stark).

Uroczystą oprawę miał mecz polskich juniorów z Austrią. Przed głównym spotkaniem odbył się przedmecz juniorów reprezentacji Wrocławia i Dolnego Śląska zakończony wynikiem 3:3, następnie działacze piłkarscy Wrocławia wręczyli 54 czciovym juniorom okręgu pierwsze kołki olimpijskie. Z kolei odbyła się uroczystość wręczenia szkolnej drużynie z Wrocławia dyplomu za zdobycie wicemistrzostwa Polski w piłce nożnej drużyn szkolnych.

Przebieg i poziom meczu ukoronował niezwykle świetny charakter wrocławskiej środy. Polacy odnieśli jak najbardziej zasłużone zwycięstwo, będąc drużyną bardziej bojową, posiadającą znacznie więcej sytuacji podbramkowych oraz kilka wybitnych w tym dniu indywidualności. Byli nimi: lewy obrońca Stali Sosnowiec Władysław Bucki, lewy pomocnik LKS Piotr Suski oraz Rudolf Stach z ŁTS Łabędzi i Jerzy Musiałek z GKS Gliwice w napadzie.

Ci czterej zawodnicy nadawali niemal przez cały mecz ton grze, imponując niezłym wyszkoleniem technicznym, dobrym ustawieniem się i pomyślnością w grze. Nawiele ustepowali im Andrzej Galk ze Stali — Sosnowiec, grający do



gorący moment pod bramką polską. Aleksandrow (8) znalazł się z krążkiem na bramkę i za chwilę oddał po Czerapanowowi, który jest już przygotowany do strzału. Koczqz po interwencji leży bezradny na lodzie. Olczyk (z lewej) w ferworze walki zgubił kij.

Fot. „PS” M. Szymkowski

CSKMO — Legia CSKMO 6:5

LOND, 23.9. (Tel. wł.) W środę mistrzowski drużyny hokeja na lodzie Związku Radzieckiego i Polski rozegrali mecz przytłaczający, w którym Legia została zwyciężona dwoma bramkami i czterema asystami drużyny CSKMO. Byli to: Kuzin, Naumow, Kriwosz, Loktiew, Aleksandrow i Czerapanow. Grał on na miejscach Brońkowicz, Maika, Szerzawa i Skotnickiego.

W takim zestawieniu zespół mistrza Polski stoczył zwycięstwo 6:5. CSKMO przegrywało tylko 5:5 (3:2, 1:1, 1:3). Bramki dla Legi zdobyli: Loktiew — 2, Ruten, Maikowicz i Czerapanow — po 1. dla gościa bramki padły ze strzałów Szerzawicza i Kopylowa — po 2 oraz Pantuchowa i Kustelowa po jednym.

Mecz stał na wysokim poziomie i w takim układzie dał dużo korzyści legionistom, którzy w przyszłości walczą o zdobycie się na

Fenerbahce Turcja Glasgow Rangers Szkocja i mistrz Francji Nice wygrywają w Pucharze Europy

BUDAPEST, 23.9. (Tel. wł.) Rewansowe spotkanie w Pucharze Europy pomiędzy Csepel Budapest i Fenerbahce Istanbul zakończyło się zwycięstwem gości 3:2 (1:1, 2:1). Tym samym mistrz Turcji zakwalifikował się do dalszej rundy rozgrywek pucharowych, albowiem pierwsze spotkanie w Istanbulu przyniosło wynik 1:1. Bramki strzelił dla gości Lefter, Seret i Avni, dla Węgrov zaś Ugry Nemeth. Widzów 40 000. Sędziował Jugosłowianin Balic.

BRUKSELA. W rewansowym spotkaniu o Puchar Europy szkocka drużyna Glasgow Rangers pokonała w Brukseli mistrzowski zespół Belgii Anderlecht 2:0. Szkoci zakwalifikowali się do następnej rundy rozgrywek ponieważ pierwsze spotkanie zakończyło się ich zwycięstwem 5:2.

NRD — NRF 1:2

w rewansowym spotkaniu
w piłce nożnej

BERLIN. Na Rhein-Stadionie w Düsseldorfie odbyło się rewansowe spotkanie piłkarskie NRD — NRF. Był to ostatni mecz z cyklu przedolimpijskich eliminacji z Niemcami przed turniejem olimpijskim, i tym razem zwyciężyli reprezentanci NRD 2:1 (1:1, 1:0). Drużyna zachodni Niemców przewidywała swych przeciwników pod względem taktycznym. Bramki zdobyli dla NRF Schreier w 14 min. z karnego oraz Dorziel w 66 min. Dla NRD Thimm w 33 min.



Treningi kadry piłkarzy w AWF. Od lewej: Zb. Szarzynski, Mironia i Hachorek. Fot. „PS” E. Warmiński



Inwalidzi plus pomocnicy na obozie przed Hiszpanią i Finlandią

KIEDY w środę rano odjechał z Ośrodka Akademii Wychowania Fizycznego piłkarze byli po uśmianiu. Pięćdziesięciu grupujących następujących wybrańców, którzy pojechało się od poniedziałku i trwać będzie do piątku, ma być trenerów w Froufrou dalszy mater, a który wspólnie z trenerem Góskim „przekreśla” na brzoń przerwy Hiszpanom i Finom.

Jednak na razie sytuacja jest raczej niewesoła. Orka ligowa przetrzebiła szereg nastrojów, kłopotów do tego stopnia, iż trzon drużyny narodowej, mający już zaplanowane pasporty, w chwili obecnej, na dobrą sprawę, nadaje się na wyjazd do...

Ciechocina Woźniak. Flakoni (którzy jak nas pamięć nie myli)

A MY serdecznie witamy!

PRZYLECIELI. Przeszło rok temu, gdy powracali ze Stokholmu witano ich tłumnie i owacyjnie. Po zwycięskich meczach z Wielką Brytanią i NRD przyjmowano ich bardzo serdecznie. A dziś?



Z meczu Polska NRF to Koloni. Müller (z lewej) gratuluje Kozmierczakowi Zimnemu zwycięstwa po biegu na 5000 m. Fot. CAF

DOKONCZENIE 23 pod „JUNIORZY”



Otworze sezonu hokejowego w Łodzi. Gracze CSKMO z czarnymi prezentami. Od lewej: Kopylow, Puczkow, Tregubow oraz nasi: Koczqz z worczeniem, Janicko, Kurek itd. Rys. E. Alaszewski

Wodzowie FIHC w Warszawie

W środę przyjechały do Warszawy na mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów następujące osoby oficjalne: Prezes FIHC (Międzynarodowa Federacja Podnoszenia Ciężarów) Bruno NYBERG (Finlandia), „tradycyjnie” już z małżonką, wiceprezes FIHC Konstantin NAZAROW (ZSRR), sekretarz generalny FIHC Eugene GOULEAR i z-ca sekretarza a jednocześnie prezes Francuskiej Federacji Podnoszenia Ciężarów Jean DAME. W godzinach wieczornych przyjechała do Warszawy reprezentacja Iranu. Najegocierzej goście przyjechali w pełnej 5-osobowej drużynie na czele ze światowej sławy sztangistami Sonboli, Tamraz i Pojhehan. Drużyna irańskiej towarzyszy 3 osób. W czwartek spodziewany jest przyjazd sztangistów W. Brytanii i Węgier. (z w.)

Pracowita droga polskich sztangistów do 3-krotnego tytułu wicemistrza Europy

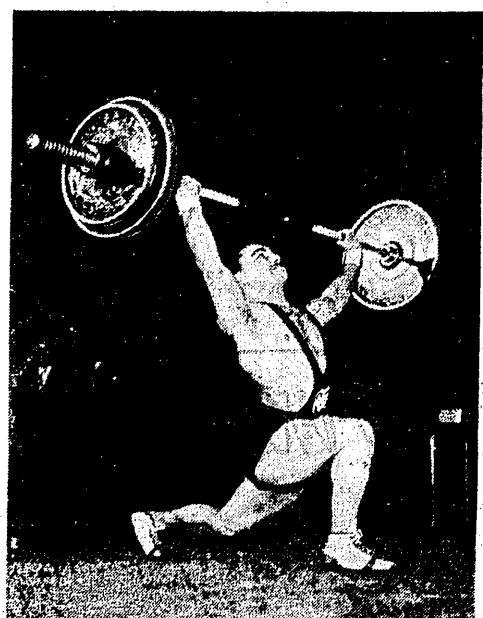
PRZECIĄG SPORTOWY

Nr 172 (3405)

Warszawa

24.X.1959 r.

W niedzielę w Moskwie rekonesansowy mecz Polek przed mistrzostwami świata - Z KOSZYKARKAMI ZSRR



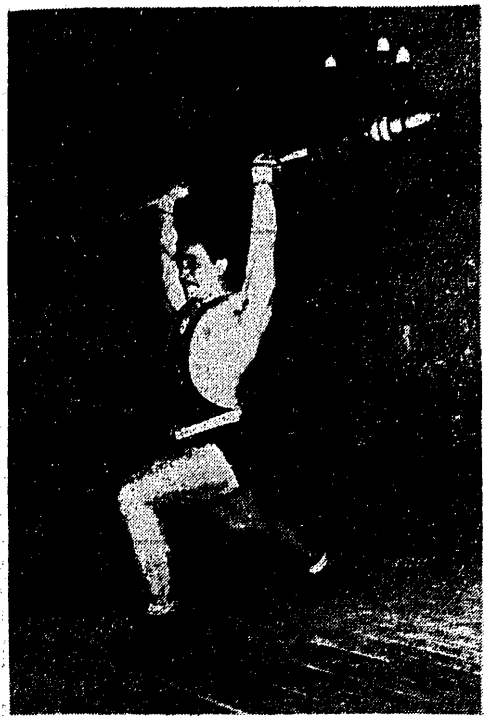
Marian Zieliński (Legia) — waga piórkowa, rekordzista świata w rwanie — 112,5 kg. Fot. CAF

Wybieramy „Mr. Polonia”

Już ponad 30 atletów uzyskało prawo udziału w wyborach najlepiej zbudowanego sportowca w Polsce, które odbędą się w najbliższą niedzielę w Warszawie. Siedmiu z nich będzie reprezentowało Warszawę. Są to w większości finaliści turnieju, zorganizowanego ostatnio przez Mazowiecki Okręg Podnoszenia Ciężarów. Zwycięstwo w tym konkursie odniósł Jerzy Michałak, sześciokrotny mistrz Polski wagi lekkiej w podnoszeniu ciężarów. Drugie miejsce zajął mgr Augustyn Dziedziak, który w podobnym konkursie ogólnopolskim w zeszłym roku, był pierwszy. Na trzecim miejscu sklasyfikowano Andrzeja Jasieńskiego.

Konkurs ogólnopolski odbędzie się 27 bm. w hali Gwardii o godz. 18.00. Oprócz samych wyborów widzowie obejrzą ponadto pokazy dżudo w wykonaniu... kobiet, akrobatyki sportowej i ćwiczeń wolnych w wykonaniu czołowych polskich gimnastyczek.

Zdobycy dwóch pierwszych miejsc w konkursie ogólnopolskim reprezentować będą „barwy” naszego kraju w konkursie na najlepiej zbudowanego sportowca świata (tzw. Mister Universum) w następnej niedzielę Gwardii. Ale o tym już innym razem.



Jurij Własow w chwili podzutu ciężaru 185 kg. Fot. TASS

Pierwsze „jaskółki” na mistrzostwa świata

Sztangiści USA już w Warszawie na czele z I. Bergerem i T. Kono

SEKRETARIAT Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów, zaniepokojony brakiem międzynarodowego wicemistrza świata, wysłał w sobotę telegram z prośbą o niezwłoczne nadanie nazwiska uczestniczących w Warszawie w mistrzostwach świata sztangistów USA. Na poniedziałek na wtorek, wyładował na Okęcu reprezentacyjny zespół USA.

Wbrew informacjom amerykańskiej „L'Equipe” i „Amerykan” nie przyjeżdżają do Polski w skromnym składzie czterech zawodników, przyjechało ich 6 oraz cztery osoby towarzyszące.

W wadze koguciej zabraknie Charlesa Vinciego. Mistrz olimpijski z Melbourne i wicemistrz świata ze Sztokholmu na kłopoty rodzinne, przyszedł doń młody, bożona jego oczekuje dziecka.

Niespoziwanie za to przyjechał trener BERGER, mistrz olimpijski z Melbourne w wadze piórkowej, mistrz świata z 1958 r. oraz rekordzista świata w podrzucie (147,5 kg) i w trójbój (372,5 kg).

W niedzielę zobaczymy znakomitego Johna Tomio KONO, Hawajczyka z pochodzenia, pięciokrotnego mistrza świata i dwukrotnego mi-

PRZYPOMINAM sobie przeszłość przemówienie prezesa Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów, mgra Czesława Borejczy do uczestników mistrzostw Europy w Katowicach w 1957 roku. Mgr Borejczy wyraził wówczas nadzieję, że przynajmniej dwóch polskich sztangistów jest o krok od rekordów świata w poszczególnych bojach. Jednym z nich miał być Marian Zieliński. Nadzieje mgra Borejczy spełniły się szybko, bo już w następnym roku Marian Zieliński zapisał w wadze piórkowej pierwszy dla barw polski rekord świata w rwanie — 112,5 kg.

W owym, 1957 roku na podium w Katowicach drużyna polska wywalczyła trzeci już z kolei tytuł wicemistrza Europy. Zanim jednak do tego doszło, duża, żmudna i pracowita była droga naszych sztangistów do tego zaszczytnego tytułu.

Kto wie, jaki byłby los polskiej sztangi, gdyby nie żyła łączność z czołową ZSRR. Nie ulega jednak wątpliwości, że właśnie ten kontakt przyczynił się zarówno do spopularyzowania tej dyscypliny sportu w Polsce, jak i do jego wysokiego poziomu.

Witaliśmy serdecznie sztangistów radzieckich, którzy przyjeżdżali do nas w 1951 roku pod wodzą znakomitego już wówczas trenera i byłego, światowej klasy sztangiści — Jasia Kucenki. A był to okres zaborstwa polskiej sztangi. W dwa lata później gościliśmy sztangistów ZSRR po raz drugi. Pokazy, w szeregu miast w kraju, rady i wskazówki trenerów naszych gości — wszystko to spopularyzowało podnoszenie ciężarów w Polsce. Wiodącym znakiem tych wizyt był

istny grad rekordów Polski, jaki zaczął się spływać już po pierwszej wizycie.

Długa jednak i mozolna była dalsza droga naszych sztangistów, zanim zaczęli rolę na arenie międzynarodowej. Jeszcze na mistrzostwach świata w Wiedniu 1954 roku zajmowali oni bardzo odległe miejsca, ale już w następnym roku, w Monachium Marian Zieliński wywalczył w piórkowej piąte miejsce w klasyfikacji ogólnej, a czwarte — w wadze średniej. Jan Bochenek — szósty (obaj waga średnia), Czesław Białas w ciężkiej 7 na świecie i trzeci w Europie. W punktacji za medale Polska uplasowała się w klasyfikacji europejskiej na 9 miejscu (brązowe medale Becka i Białasa).

Przyszedł rok 1956. Na mistrzostwach Europy w Helsinkach Polska uplasowała się na drugim miejscu (za ZSRR); Marian Jankowski (kogucia) był 6. Zieliński (piórkowa) — trzeci, Jan Czapulowski (lekka) — 6. Beck (średnia) — drugi i w tej samej wadze Bochenek — trzeci, Białas (lekkociężka) — czwarty.

W tym samym roku na Igrzyskach Olimpijskich w Melbourne piękny wynik osiągnął Marian Zieliński zdobywając brązowy medal. Czapulowski był 6. Bochenek — czwarty i Beck — piąty. Drużyna polska uplasowała się na piątym miejscu, a w klasyfikacji europejskiej na drugim.

Rok 1957, mistrzostwa Europy w Katowicach. Polska jest zespołem drugą, oczywiście za ZSRR. Po raz pierwszy zdobywamy tytuł mistrza Europy — Białas w lekkociężkiej i wicemistrza — Czapulowski w lekkiej. Trzecie miejsca wywalczyli: Szymon Ruszniewicz (kogucia), Zieliński (lekka), Bochenek (średnia) i Ireneusz Palikowski (ciężka).

Na mistrzostwach świata w Teheranie tegoż roku Polska plasuje się na czwartym miejscu. W poszczególnych wagach wywalczyli miejsca: Zieliński — 5, Czapulowski — 3, Bochenek — 3, Beck — 4, Palikowski — 4 i Białas — 4.

Pechowe były dla nas mistrzostwa świata w roku ubiegłym w Sztokholmie. Zieliński „spalił” wysiłkiem podobnie jak Białas, i Czapulowski (podrzuć). Najwyższą lokatę uzyskał Palikowski — 3. Jankowski był czwarty a Bochenek — piąty. Drużyna nasza wyjechała jednak ze Sztokholmu z rekordem świata Mariana Zielińskiego w rwanie.

Jakie są szanse naszych sztangistów w tym roku, rozpoczętym w Warszawie? Najbliższe mistrzostwa odbędą się 28 bm. mistrzostwach świata w Warszawie? Postaramy się odpowiedzieć na to pytanie w następnym artykule.

Z. Weiss

W jakim składzie wystąpi ZSRR?

W czwartek, 24 bm. przyjadą do Warszawy sztangiści ZSRR. Skład 7-osobowej reprezentacji na mistrzostwa świata ustalony będzie w najbliższą niedzielę. Stógow (kogucia), Minajew (piórkowa), Buszujew i Faradzan (lekka), Bogdanowski (średnia), Plieckfelder (półciężka), Dwigun i Worobiew (lekkociężka), Własow i Miedwiediew (ciężka).

Następca Andersona Sztangista Jurij Własow

Korespondencja własna „PS”

Moskwa, we wrześniu

JURIJ WŁASOW jest przekonany, że sukcesy w ciężkiej atletyce mogą osiągać tylko ludzie, których wola, silna wola, stanowczość. Wyścigi sportowe na takiego chłopca nie są określone. „To jest robota”. O to Jurij Własow się szalenie często zastanawia. Nie przypomniał w niczym zabierał wiele czasu, ale młodość pokonała wszystkie przeszkody. W 1958 r. Własow został zwycięzcą na zawodach w Lipsku z wynikiem w trójbój 480 kg. Następnie zajął pierwsze miejsce na drużynowych mistrzostwach ZSRR w Gorki, osiągając 490 kg.

Nadszedł 1959 r., który pozostał w pamięci Jurija Własowa na całe życie. Z odrazą pamiętał ukonczony sukces, a krótko potem, w marcu pokonał po raz pierwszy dwukrotnego mistrza świata, Aleksandra Medwediewa, osiągając marzenie każdego sztangiści wagi ciężkiej — 515 kg. Dwa miesiące później, w Leningradzie, ustanowił chłopak ustanawia dwa

16 dni dzieli jeszcze nasze koszykarki od startu w III Mistrzostwach Świata w Moskwie (10 — 20 października). Tym niemniej skład reprezentacji Polski został już ustalony. Stało się to m. in. dlatego, że Polki rozegrają w najbliższą niedzielę, 27 bm. w Moskwie międzypaństwowe spotkanie z reprezentacją ZSRR. Będzie to ich jedyny poważny egzamin i sprawdzian przed rewia najlepszych koszykarek świata.

Po raz 13 Polska — ZSRR

1940 r. Budapeszt	19:47
1951 r. Berlin	12:49
1952 r. Moskwa	26:44
1954 r. Budapeszt	45:55
1954 r. Praga	19:24
1955 r. Warszawa	52:45
1955 r. Praga	32:49
1956 r. Praga	71:21
1956 r. Moskwa	54:56
1958 r. Moskwa	51:53
1958 r. Praga	74:47
1958 r. Łódź	60:43
	525:776

Znamienny jest fakt, że Polki, które pierwsze pojedynki z ZSRR przegrywały b. wysoko. Na specjalną uwagę zasługują trzy mecze: w 1954 r. w Pradze 1924, którego wynikiem było zwycięstwo ZSRR oraz dwa spotkania w 1958 r. w Moskwie, przegrane zaledwie dwoma punktami.

Zwycięstwo w 1955 r. w Pradze odniosła natomiast młodzieżowa reprezentacja ZSRR.

Pierwsza reprezentacja Polki rozegrała dotychczas 150 spotkań, wygrywając 89 razy, przegrywając 66 meczów. Stosunek koszy 7515:5645.

Czy będzie to zresztą rzeczywisty przegląd wyborowych koszykarek wszystkich kontynentów — nie jest jeszcze w tej chwili wiadome. Wszystko raczej wskazuje na to, że turniej mistrzowski ograniczy się do udziału tylko zespołów Europy i to nie wszystkich (z czołówek ma zabraknąć Włoch i Francji, a może i Jugosławii).

Koszykarki Jugosławii miały bowiem zjawić się w Moskwie już obecnie, razem z Polkami i w stolicy ZSRR miały rozegrać czwórmecz ZSRR A — Polska — Jugosławia — ZSRR B. Tymczasem Radziecka Federacja Koszykówek zawiadomiła PZKosz, że nasza reprezentacja stoczy tylko jeden mecz w Moskwie — z ZSRR. Sądzić więc należy, że Jugosłowianki również nie przybędą na III Mistrzostwa.

W tym stanie rzeczy turniej mistrzowski odbył się w dość skromnym gronie, ale, prawie mówiąc, że Polki, które się wycofały, tylko koszykarki USA miałyby coś do powiedzenia w walce o czołowe trzy lokaty. Bowiem Amerykanki, a nie Argentyna nie sprostałyby umiejętnościom najlepszych zespołów Europy — Bułgarii, ZSRR i CSR.

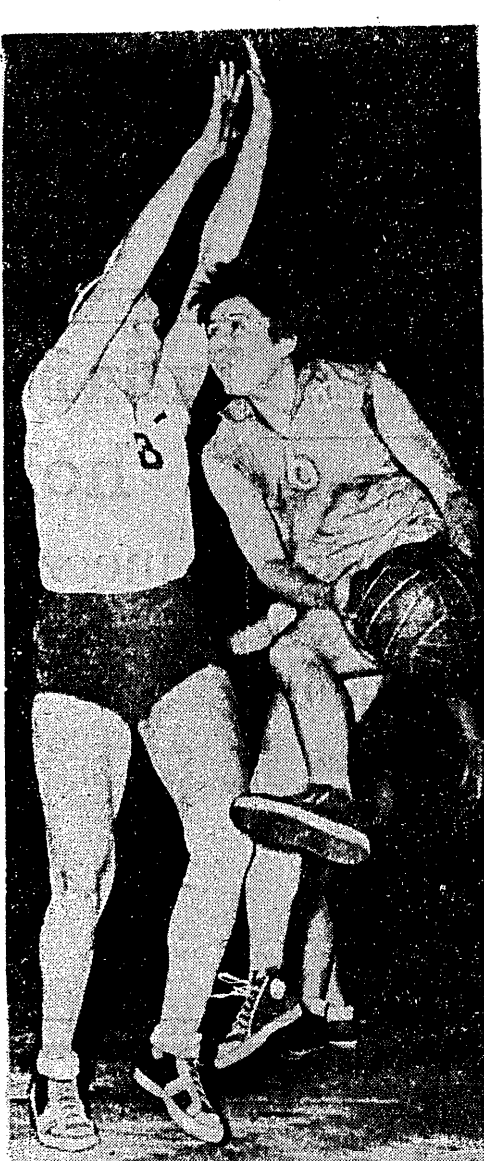
Skład reprezentacji Polki ustalony zarówno na najbliższy mecz moskiewski jak i na mistrzostwa świata — podaje my oddzielnie.

Polki, które wylatują do Moskwy samolotem w piątek, 25 bm. pod kierownictwem viceprezesa PZKosz T. Ujmy.

— Dobry zawodnik, ale za chudy. „Kłazo” go złamie — mówił o Własowie.

I rzeczywiście. Po ustanowieniu rekordów dwóch rekordów, Jurij poczuł bole w krzyżu i w kolanach. Trzeba było na jakieś czas przerwać treningi. Po 2-3 miesiącach przerwy Jurij wrócił do treningów. Z trudem jednak wrócił do poprzedniej formy. Praca w ciężkim zawodzie, a nie w lekkim, nie mogła być dla niego łatwą. W 1958 r. Własow został zwycięzcą na zawodach w Lipsku z wynikiem w trójbój 480 kg. Następnie zajął pierwsze miejsce na drużynowych mistrzostwach ZSRR w Gorki, osiągając 490 kg.

Nadszedł 1959 r., który pozostał w pamięci Jurija Własowa na całe życie. Z odrazą pamiętał ukonczony sukces, a krótko potem, w marcu pokonał po raz pierwszy dwukrotnego mistrza świata, Aleksandra Medwediewa, osiągając marzenie każdego sztangiści wagi ciężkiej — 515 kg. Dwa miesiące później, w Leningradzie, ustanowił chłopak ustanawia dwa



Roma Olesiewicz (nr 6) w akcji. Obok niej kapitan reprezentacji ZSRR Nina Maksimielanowa. Fot. „PS” E. Warmiński

oraz trenerów F. Grzechowiaka i J. Zielińskiego, trenowały ostatnio dość intensywnie. Nie rozegrały one jednak żadnego normalnego spotkania z jakimś przeciwnikiem nawet i krajowym, nie widząc więc ich w bojowej akcji, trudno powiedzieć coś konkretnego o aktualnej formie Polek.

Wtorkowy trening, któremu asystowali w tym dniu trenerzy, w którym ćwiczone głównie rozbijanie obrony, strzelanie, był dość niemiły, koszykarki nie przeżyły też zbyt celnym rzutem.

Trener Grzechowiak twierdzi jednak, że jest zadowolony z formy zespołu.

— Mamy jeszcze sporo czasu do mistrzostw, spodziewam się stopniowo dalszej poprawy umiejętności reprezentantek, zwłaszcza że na ogół moje koncepcje taktyczne i odnośnie zestawienia składu zdają egzamin. Zasadniczym sprawdzianem będzie niedzielny mecz w Moskwie, podczas którego zamierzam wypróbować wszystkie zawodniczki, a nie tylko doświadczone zawodniczki jak Rospadek, Pablańczyk,

czy Siwek. O grze i przydatności w zespole naszych asów — Olesiewicz, Rogi, czy Beyer — wiem wystarczająco wiele...

— Czy to znaczy, że masz zamiar wystawić przeciw koszykarkom ZSRR na pół rezerwowo skład?

— Nie, ale spotkanie to musi mi dać odpowiedź, na co w poważnym meczu stać zawodniczki, czy one, czy Beyer — wiem wystarczająco wiele...

Tu do rozmowy wtrąca się Roma Olesiewicz:

— Sądzę, że tak jak zwykle będziemy walczyć z naszymi przeciwniczkami bez odpowiedzialności za wynik, a to zawsze lepiej, łatwiej wówczas osiągnąć lepszy rezultat...

Nasza najlepsza koszykarka tego dnia nie trenowała normalnie. Roma doznała podczas jednego z poprzednich treningów, przy zderzeniu z Rospadek, pęknięcia prawego brwiowego kości. Kość była niegroźna, ale nie obyło się bez klamerki.

Roma jednak, po skończonym treningu, sama „porzuciła” sobie do kosza. Z przyjemnością stwierdził, że rzuty z różnych pozycji były niezawodne.

Niedzielne spotkanie Polki z ZSRR będzie 13 meczem obustronnych reprezentacji. Polki poniosły 11 porażek, raz tylko wygrywając z młodzieżową reprezentacją ZSRR. Trudno więc sądzić, aby tym razem mogły pokusić się o sukces. Choć nie raz były nasze koszykarki o włos od zwycięstwa nad swymi renowanymi przeciwniczkami — czterokrotnymi mistrzyniami Europy (1950, 52, 54, 56), wicemistrzyniami świata z 1957 i wicemistrzyniami Europy z 1958 r.

(szer)

Roma rozpoczyna drugą setkę spotkań...

SKŁAD reprezentacji Polki na mecz moskiewski oraz III Mistrzostwa Świata jest następujący (po nazwiskach podajemy ilość spotkań w reprezentacji Polki):

B. Kowalczyk	112
R. Olesiewicz	100
H. Grzechowiak	97
A. Rogi	77
Z. Sambala	45
A. Migula	34
A. Srostak	22
T. Rospadek	8
B. Siwek	4
K. Pablańczyk	0
T. Twardosz	0
E. Smorawińska	0

Pod nazwiskami Grzechowiaka i Sambala „Kłazo” jest najbardziej znane czołowe koszykarki Halina Beyer i Zofia Widurska.

Nasza najlepsza koszykarka Romualda Olesiewicz, mimo że w meczu przeciwko ZSRR wystąpi w reprezentacji, kosztuje po raz 100. obchodząc będzie w Moskwie jubileusz setnego spotkania, gdyż podczas jej właściwego setnego meczu i w czerwcu w Jugosławii PZKosz... zapomniał po prostu o jubileuszu.

Kapitanem reprezentacji Polki, popularnej Romie, życzymy pełnej drugiej setki w barwach biało-czerwonych.

... i otwiera listę najlepszych strzelczyń

Nigdy jeszcze nie była publikowana lista najlepszych strzelczyń-reprezentantek Polki w koszykówce. Ponieważ podajemy pierwszą piątą, która otwiera z obywateli przegrana Roma Olesiewicz. Zdobyła ona 154 punkty w 10 rozegranych spotkaniach, co czyni 15,4 punktów na 1 mecz.

1. R. Olesiewicz	154
2. A. Rogi	475
3. H. Grzechowiak	455
4. J. Chłodzińska	325
5. B. Kowalczyk	414
6. B. Dobrucka	344
7. S. Markowska	335
8. R. Kaczmarek	215
9. M. Woluch	217
10. H. Loh	212
11. E. Wezyk	195
12. M. Kowalczyk	118
13. A. Srostak	104
14. Z. Węgrzynowicz	103
15. Z. Sambala	104

Na marginesie pewnej dyskwalifikacji

S WOJEGO czasu, zatem po szerokości mistrzostwach świata, na których odniosliśmy olbrzymi sukces, apelowałem do zarządu PZS, aby natychmiast amunicję uczciwych zwycięstw zabili. Pragniem, aby wszyscy zwycięzcy, którzy nie byli dyskwalifikowani, otrzymali medal. Niezależnie od tego, że w tym czasie, nie było jeszcze czasu na wypracowanie regulaminu. W tym czasie, nie było jeszcze czasu na wypracowanie regulaminu. W tym czasie, nie było jeszcze czasu na wypracowanie regulaminu.

W tym czasie, nie było jeszcze czasu na wypracowanie regulaminu. W tym czasie, nie było jeszcze czasu na wypracowanie regulaminu. W tym czasie, nie było jeszcze czasu na wypracowanie regulaminu.

W tym czasie, nie było jeszcze czasu na wypracowanie regulaminu. W tym czasie, nie było jeszcze czasu na wypracowanie regulaminu. W tym czasie, nie było jeszcze czasu na wypracowanie regulaminu.

Cergo